Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 331. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK

9. GRUDNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie . . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Ku likwidacji.

Na imponującą większość 246 posłów, która wczoraj chwaliła rządowi p. Świtalskiego wotum nieufności, złożył się cały Sejm z wyjątkiem klubów BeBe i BBS, z wyjątkiem tych — jak ich trafnie nazwał p. Niedziałkowski — „służalców", którzy uzyskali mandaty za 8 miljonów złotych. Można zatem po odliczeniu owych 121 ludzi pozbawionych prawa do swobodnego wyrażania woli, stwierdzić, że w s z y s c y p o s ł o w i e n i e z a w i ś l i odmówili rządowi zaufania. Próby zastraszenia Sejmu zawiodły raz jeszcze, jak zawiodły już w dniu, gdy Sejm wydał p. Czechowicza w ręce Trybunału Stanu. Sejm obecny okazał wczoraj nietylko nieugiętą wolę w swem dążeniu do przywrócenia praworządności w państwie, ale i wielką odwagę. Wrażenie tego męskiego i obywatelskiego czynu będzie w kraju ogromne. Ożywi on i spotęguje wysiłki tych wszystkich, którzy walczą o prawo w Polsce, i wołają o likwidację sanacyjnego partyjnictwa. Może zupełna likwidacja tego systemu jeszcze nie nastąpi, ale jest pewnem, że zacząć się teraz musi. Sejm już nie spocznie w walce, a kraj pójdzie za nim z rosnącym entuzjazmem.

W swej mowie, zdumiewająco niezręcznej, wyraził się p. premjer Świtalski, że Sejm nie powinien rządu obalać, „nie wiedząc, czem rząd obalony można zastąpić". Ale przecież były już przed p. Świtalskim i przed majem r. 1926 rządy w Polsce i nic nie pozwala p. Premjerowi przypuszczać, że po jego ustąpieniu nastąpi pustka nie do zastąpienia. Zdaje się, że gdyby p. Prezydent powierzył misję utworzenia gabinetu jakiemuś parlamentarzyście, to nowy rząd byłby w 24 godzinach złożony. Byłby to rząd dla załatwienia spraw pilnych, poczem odbyłyby się wybory, które usuwając z areny politycznej BeBe bez reszty, zapewniłyby rządowi większość trwałą. — Podejrzywamy, że p. Świtalskiemu chodzi właśnie o to, by taka większość w Sejmie nie powstała, bo przecież zamach majowy skierowany był nie przeciw Sejmowi rozbitemu, ale przeciw Sejmowi, który w maju r. 1926 większość jednolitą, od Stronnictwa Chrz. Narodowego do NPR., wyłonił.

Zarzut p. Premjera trafia jednak w próżnię z innego jeszcze powodu. Oto Sejm nie upiera się wcale przy koncepcji rządu parlamentarnego. W obecnej chwili rząd fachowy, bezpartyjny, pozaparlamentarny jest może najlepszem wyjściem z trudności. Niechże więc będzie rząd fachowy! Ale niech ten rząd nie traktuje większości Sejmu i kraju jak wrogów zewnętrznych, niech nie usuwa urzędników, nauczycieli, oficerów, którzy sanatorami być nie chcą, niech nie wydaje pieniędzy państwowych na cele BeBe i nie upartyjnia administracji, niech zwołuje Sejm i pozwala mu pracować, niech nie wydaje bez woli Sejmu setek miljonów złotych na cele, w budżecie nie przewidziane, niech szanuje ustawy i nie knebluje prasy, niech nie pozwala lżyć Sejmu i poprzednich rządów bez dania im możności obrony, niech nie pozostawia bez karnego załatwienia afer takich, jak sprawa Zagórskiego, Zdziechowskiego, Nowaczyńskiego... I tak dalej i tak dalej. T e g o tylko Sejm domaga się od przyszłego rządu, a nie udziału w nim koniecznie p. Rybarskiego, czy p. Niedziałkowskiego. P. Świtalski wołał wczoraj do Sejmu: gdzie jest większość dla waszych ministrów? Sejm zaś przez swych mowców odpowiedział: większość taką mamy, ale stawiamy ją do dyspozycji także nie naszych ministrów, ale ministrów mianowanych swobodnie przez Prezydenta, którzy będą szanować prawo i współpracować ze Sejmem. Sejm odrzuca tylko ministrów wojny wewnętrznej i sanacyjnego partyjnictwa.

Kilka jeszcze uwag o mowie Premjera. „Będziemy — mówił — konfiskować wiadomości o „zabiciu" gen. Zagórskiego dlatego, ponieważ fakt ten nie jest prawdziwy"...

P. Świtalski widocznie wie, co się stało z gen. Zagórskim, jeśli twierdzi pozytywnie, iż go nie zabito. Niech w takim razie ogłosi prawdę! Albo raczej niech wytoczy proces, by pod przysięgą musieli pewni ludzie zeznawać, co wiedzą w tej smutnej, a zagadkowej sprawie! Tego właśnie zażądał poseł Rybarski.

P. Świtalski dopatrzył się dalej w próbie obalenia jego rządu dowodu, że posłowie nie chcą szczerze rewizji konstytucji, choć o tej chęci zapewniają. To znaczy, że kto jest za rewizją, ten musi popierać i rząd p. Świtalskiego... Widać z tego, że p. Świtalski dobrze o sobie myśli, nawet za dobrze.

Tyle o tej łabędziej mowie. Przemówili posłowie i ministrowie. Głos ma teraz pan Prezydent. **ax.**

Za szybkie i kulantne wypłacenie mi sumy ubezpieczonej Fr. 5.000·— po śmierci ś. p.

Księdza FRANCISZKA NOSZCZYKA
proboszcza z Tczycy

składam serdeczne podziękowanie Tow. Ubezp. **„Przyszłość"** w Warszawie, filja w Krakowie, ul. Wolska 19 a.

Świadek: **Kośmider m. p.**
Wójt gminy Tczycy

Franciszka Widachowa

Tczyca, dnia 3 grudnia 1929 r.

Likwidacja przesilenia gabinetowego potrwa parą dni.

O godzinie 4 pop. **Prezydent Rzplitej udał się do Spały samochodem** na krótki wypoczynek. Powrót p. Prezydenta do Warszawy nastąpi prawdopodobnie **w poniedziałek.** Wyjazd p. Prezydenta w obecnej sytuacji politycznej **komentowany jest w kołach politycznych jako zapowiedź, że likwidacji przesilenia gabinetowego nie należy oczekiwać w najbliższych godzinach, ani też dniach.** O godzinie 6 wystosowane zostały już odpowiednie **dekrety do członków gabinetu zwalniające ich z zajmowanych stanowisk** i powierzające im pełnienie obowiązków do czasu mianowania nowego gabinetu.

—o—

Warszawa 7. 12. (Telef. wł.). Agencja „Press" donosi, że znany **pisarz żydowsko-niemiecki,** autor książki o Napoleonie, **E. Ludwig,** przybywa do Warszawy, aby zebrać **materjały do książki o** marsz. Piłsudskim.

—o—

FEDERAL RESERVE BANKI ZNIŻAJĄ STOPĘ DYSK.

Federal Reserve Bank w San Francisko obniżył swą stopę redyskontową do 4½%.

Kto będzie premjerem?

Warszawa. 7 12. (Tel. wł.) Koła zbliżone do rządu oceniają sytuację w ten sposób: **W tej chwili pasują się w łonie rządu dwa prądy.** Jeden, to **kurs ostry** i w takim razie **premjerem zostałby marsz. Piłsudski** albo **min. Prystor,** kurs drugi jest bardziej umiarkowany i w razie jego zwycięstwa **premjerem byłby p. Matuszewski** względnie nawet **gen. Sosnkowski.** W godzinach przedwieczornych przeważała **koncepcja gabinetu współdziałania rządu z Sejmem** i mówiono o kandydaturze min. Matuszewskiego. Sytuację komplikuje bardzo wydatnie choroba p. Matuszewskiego. Właśnie w dniu krytycznym to jest **w sobotę min. Matuszewski zapadł znowu na nerki i musiał położyć się do łóżka.**

Warszawa. 7 12. (Tel. wł.) O charakterze rządu decydować będzie **osoba przyszłego premjera.** Co do tej osoby wyrażają w kołach politycznych **różne poglądy.** Od składu gabinetu zależeć będzie **możliwość współdziałania rządu z Sejmem,** tok prac budżetowych i reforma konstytucji.

—o—

Prezydent przyjął dymisję ministrów.

Warszawa. 7 12. (Tel. wł.) **Konferencja P. Prezydenta Rzplitej z p. premjerem** trwała około pół godziny. **P. Premjer** udał się następnie **do Belwederu, a stamtąd powrócił do prezydjum rady ministrów.** W międzyczasie toczyły się **rozmaite narady. Około godz. 5-tej** zakomunikowano prasie, że **P. Prezydent przyjął dymisję gabinetu** i powierzył rządowi dr. Świtalskiego dalsze sprawowanie funkcyj aż do czasu powołania nowego rządu.

W godzinach południowych p. marsz. Sejmu wystosował do p. prezesa rady ministrów pismo treści następującej: „Do Pana Prezesa Rady Ministrów w miejscu. Na posiedzeniu z dnia 6 grudnia 1929 r. Sejm powziął uchwałę następującą: **„Sejm, nie mając zaufania do obecnego rządu, żąda na podstawie art. 58 konstytucji jego ustąpienia".** O powyższem mam zaszczyt zawiadomić Pana Prezesa Rady Ministrów. — Podp. Daszyński, marszałek Sejmu.

Dekret p. Prezydenta zwalniający ministrów.

Warszawa. 7 12. (PAT.) **P. Prezydent** Rzplitej podpisał w dniu dzisiejszym **dekret następujący:** Do Pana dra Kazimierza Świtalskiego, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję **zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem** i poruczam Panu, oraz wszystkim Panom Ministrom i kierownikowi ministerstwa skarbu dalsze kierownictwo spraw państwowych **aż do chwili** powołania nowego rządu. Warszawa dn. **7 grudnia** 1929. Prezydent Rzplitej Polskiej **Ignacy** Mościcki, Prezes Rady Ministrów **Świtalski.**

Równocześnie P. Prezydent Rzplitej **podpisał odpowiednie dekrety poszczególnych Panów Ministrów i P. Kierownika Ministerstwa Skarbu, zwalniające ich z zajmowanych urzędów i poruczające im pełnienie dotychczasowych funkcyj aż do czasu powołania następców.**

O czem piszą inni?..

Obstrukcja rządowa.

„Czas“ charakteryzuje w następujący sposób ostatnie posiedzenie sejmu:

„Piątkowe posiedzenie sejmu stało pod znakiem mów ministerjalnych. Rzadki to wypadek, aby jednego dnia przemawiało — i to wcale obszernie — aż trzech ministrów, i aby wszyscy rozprawiali się z argumentami i zamiarami opozycji; a podobno jeszcze dwóch było przygotowanych do wstąpienia na trybunę. **Robiło się wrażenie, jak gdyby przeciągania dyskusji, aby nie dopuścić do głosowania nad wnioskiem o wotum nieufności już w dniu dzisiejszym**“, t. j. w piątek.

Głosowanie jednak odbyło się. Przeszedł wniosek wyrażający rządowi votum nieufności. Co będzie dalej?

Z obydwu stron trzeba dobrej woli.

Na pytanie: „co będzie dalej?“ — odpowiada poseł Thon w „Nowym Dzienniku“, że pewne pociągnięcia miarodajnych czynników w ostatnich dniach pozwalają wyrazić nadzieję, że **decyzja p. Prezydenta**, w którego ręku jest klucz sytuacji,

„**będzie odpowiadała w zupełności postanowieniom konstytucji, która** — cokolwiekby się myślało o konieczności jej zmiany — narazie bezwzględnie obowiązuje. **Rząd, który nie posiada zaufania sejmu, musi ustąpić**“.

A zatem musi przyjść nowy. Ale przyjdzie — zapewnia p. Thon — z p. marsz. Piłsudskim... Co wtedy?

P. Thon daje radę sejmowi:

„**Idzie tylko (?) o to, ażeby Sejm, uznając rzeczywistość taką, jaką ona jest nie forsował takiego rozwiązania, które mieści w sobie kryzys najgłębszy** i najostrzejszy, jaki kiedykolwiek mieliśmy w odrodzonem państwie polskiem. Ma się jednak wrażenie, że do ostatecznej rozgrywki poza prawem nikt doprowadzić nie chce. Nikt, który ma poczucie odpowiedzialności za siłę, rozwój i istnienie państwa. Stawka w tej grze jest jednak za wysoka, ażeby ktoś chciał w jedną lub w drugą stronę ją przegrać. „Vae victoribus“ — biada zwycięzcom — mówi się w wypadku takiej wojny. Szermierki, harce, nawet nieco krwawe, można od biedy jeszcze wytrzymać. Ale nie będzie można wytrzymać wojny domowej, w której po jednej stronie wystąpi lud, a po drugiej — także lud, część ludu, tylko dlatego silniejsza, że uzbrojona. Wiemy z góry, ktoby w takiej nieszczęsnej wojnie wygrał. Każdy to wie, tylko nie każdy przyznaje. My z góry przyznajemy. Ale właśnie w tem przyznaniu leży najmocniejsze ostrzeżenie“.

Słusznie! Ale, żeby uniknąć tego kryzysu, „idzie“ nie tylko o sejm, który winien bardzo ostrożnie działać. „Idzie“ w większej jeszcze mierze o rząd, t. j. raczej o p. marsz. Piłsudskiego, bo przecież on, jak sam pan Thon przyznaje, wywiera decydujący wpływ na sytuację... **Z obydwu stron musi być dobra wola, nie z jednej tylko.**

Dmowski o katolicyźmie.

R. Dmowski drukuje w organach Stronnictwa Narodowego cykl artykułów poświęconych ostatnim wypadkom na terenie akademickim. M. i. wskazuje na wzmożenie się ruchu religijnego wśród młodzieży kształcącej się. I na ten temat wypowiada szereg ciekawych i oryginalnych uwag.

„Życie religijne wśród niej — pisze — rozwija się coraz intensywniej, postawa jej ogólna jest coraz wyraźniejsza i coraz bardziej stanowcza. Choć **zakłócić** ten rozwój usiłują wpływy z zewnątrz, niestety, czasami pochodzące od niektórych duchownych, pragnących młodzież, dlatego że jest katolicką, ująć pod swą komendę w rzeczach politycznych, to jednak zagarniają one tak szczupłą sferę, że ogólnego rozwoju stosunków nie są zdolne wypaczyć.

Byłem zawsze tego zdania, że w **kraju katolickim**, zwłaszcza w dobie, kiedy odbywa się w nim postęp religijny, **specjalnie katolicki obóz polityczny jest niepotrzebny: jest on nawet szkodliwy** — wytwarza u jednych fałszywe ambicje, u innych fałszywy, podyktowany ubocznemi interesami stosunek do Kościoła. Religja powinna całe społeczeństwo łączyć, a nie dzielić go, nie przyczyniać się do jego rozproszkowania“.

Szkoda, że p. Dmowski nie tłómaczy się jaśniej, o jakich to „zakłóceniach“ ze strony „duchownych“ na terenie akademickim myśli. Robi zarzut, wcale ciężki, którego jednak nie chce wyjaśnić....

Zastrzeżenia mamy również co do jego poglądu na potrzebę stronnictwa katolickiego. Jesteśmy innego, niż p. Dmowski, zdania. Zresztą samo Stronnictwo Narodowe, którego p. Dmowski jest głową, w okresie wyborczym inny głosiło pogląd... **Stronnictwo katolickie jest potrzebne wszędzie tam, gdzie programy polityczne i wogóle życie polityczne orjentuje się według światopoglądów.** Jeśli w jakiemś społeczeństwie są prądy polityczne oparte o antyreligijne tendencje, stronnictwo katolickie jest nie tylko pożyteczne i potrzebne, ale nawet konieczne!...

Katolicka Francja III republiki nie stworzyła takiego stronnictwa, nawet w ogniu walki religijnej; skutki tego zaniedbania są powszechnie znane!

Przegląd religijny.

Wizyta pary królewskiej w Watykanie. — Jej znaczenie. — Nieporozumienia. — „Skandal“ p. Piquemal.

Wizyta pary królewskiej w Watykanie stanowi niewątpliwie bardzo ważny wypadek w ewolucji stosunków między państwem a Kościołem w Italji. Jej znaczenie polega na tem, że jest niejako przypieczętowaniem umów lateraneńskich, które ją umożliwiły, i zapowiedzią, że stosunki obydwu potęg, religijnej (Kościół) i politycznej (Italja) oparte będą na współpracy i porozumieniu. Z pewnością też nie brakło akcentów szczerości i serdeczności z obydwu stron w tej historycznej wizycie... Byłoby natomiast błędem doszukiwać się w wizycie królewskiej czegoś więcej, mianowicie zupełnego znormalizowania i uzgodnienia między temi dwiema potęgami.

Sytuację w tej dziedzinie można krótko ująć zdaniem, że porozumienie panuje między królestwem Italji a Kościołem, niema go jednak jeszcze między rządem królestwa Italji a Kościołem. Zasadniczo został zlikwidowany długi konflikt, ale jeszcze nie zostały uregulowane i zlikwidowane pewne specjalne sporne kwestje. Jedno drugiemu nie przeszkadza. Mogą być i z pewnością będą trwały dobre stosunki oficjalne między Watykanem a Kwirynałem; mogą zaś i prawdopodobnie przez dłuższy przeciąg czasu będą, niestety, trwały nieporozumienia przy wykonywaniu laterańskich traktatów i jeszcze nieraz będziemy zmuszeni rejestrować dyssonanse w tej dziedzinie.

Oto np. na trzy dni przd wizytą królewską w Watykanie zaprotestował Ojciec św. publicznie wobec duchowieństwa Rzymu przeciw pewnym wystąpieniom prasy faszystowskiej. Ponadto stanowczo zastrzegł się Ojciec św. przeciw uciskowi prasy katolickiej we Włoszech przez władze państwowe. To mu jednak nie przeszkodziło przyjąć najserdeczniej parę królewską u siebie w parę dni potem.

Duże trudności powoduje interpretacja przepisów konkordatu o „Akcji Katolickiej“. Rząd chciałby, by organizacje podlegające temu zrzeszeniu ograniczyły swoją działalność wyłącznie do prac najściślej religijnych. Stanowisko to jednak sprzeciwia się katolickiej filozofji życia. Kościół wychowuje nie tylko religijnego człowieka, ale jeszcze obywatela państwa, członka rodziny, jednostkę społeczną. Jego etyka ujmuje całą twórczość ludzką i całego człowieka swojemi normami. Przychodzi z tego względu do częstych nieporozumień, zwłaszcza odnośnie do katolickich organizacyj młodzieży.

Jedno z tych nieporozumień zostało w ostatnich dniach załatwione. Mianowicie władze faszystowskie pozwoliły na wznowienie diecezjalnego związku stowarzyszeń młodzieży w diecezji Como, rozwiązanych we wrześniu z powodu, iż zarząd wyraził przekonanie, że po zawarciu umów laterańskich nie powinno się już święcić rocznicy zajęcia Rzymu w dniu 20 września 1870 r. Władze faszystowskie zrozumiały wreszcie, że rozwiązanie było bezpodstawne i pozwoliły na podjęcie prac przez katolicką organizację, wyrażając przy tej sposobności „nadzieję, że związki te będą odtąd pracowały po linji nie idącej przeciw prawom państwa“.

* * *

Francuski poseł radykalny, p. Piquemal, wystąpił do ministra oświaty z interpelacją z powodu „skandalu w Lafarre“... Istotnie skandal!

„W gminie Lafarre (Ardeche) — pisze p. poseł — niema szkoły państwowej; natomiast na przysiółku Moliere w tej samej gminie jest wolna (katolicka) szkoła, której kierowniczka pobiera 250 frs. miesięcznej subwencji od państwa“.

Skandal! Jakże może katolicka nauczycielka w katolickiej szkole i to jeszcze aż za 250 frs. wychowywać „obywateli“ republiki!

P. minister odpowiedział: — Rozwiązaniem sprawy „świeckiej“ szkoły w tej gminie byłoby wybudowanie gmachu szkolnego Kosztowałby on do 140 tysięcy frs.; do tego przyłączają się wydatki na pensje dla nauczycieli i utrzymanie szkoły. Byłby to roczny wydatek 30 tysięcy frs. dla jednej gminy! Skarb państwa nie ma na tyle pieniedzy!

Skandal! Minister oświaty p. Francois-Albert nie chce uszczęśliwić mieszkańców gminy Lafarre bezbożną szkołą i tych biednych ludzi zostawia dalej w mrokach „ciemnoty klerykalnej“... P. Piquemal jest niepocieszony i z trybuny parlamentarnej grzmi z powodu nieposzanowania „praw świeckich“.

Pejot.

Krytyczne położenie w Palestynie.

W ciągu miesiąca 20 zamachów. — Podjudzający artykuł Żabotyńskiego. — Przyjazd 1.200 sjonistów.

Sytuacja w Palestynie, zdaniem korespondenta wiedeńskiego dziennika „Reichspost“, nigdy jeszcze nie przedstawiała się tak niebezpiecznie, jak obecnie. Codzienne wypadki zadają kłam urzędowemu optymizmowi rządu mandatowego, który już kilkakroć rozgłaszał, że w Palestynie panuje cisza i spokój. W ciągu ostatnich czterech tygodni dokonano przeszło 20 krwawych zamachów. Nie chodziło zaś w tych wypadkach o zemstę osobistą, lecz o wyrównanie porachunków politycznych i rasowych.

Najcharakterystyczniejszem jest, że winę za te wypadki zwalają zarówno żydzi jak i Arabowie na rząd angielski, który nie potrafił zapobiec rozlewowi krwi. Na tem tle właśnie dokonano zamachu na szefa administracji sądowej Bentwicha, który był zagorzałym sjonistą. Bezpośrednią zaś przyczyną zamachu było to, że Bentwich wydał rozporządzenie, skutkiem którego policja mogła aresztować wszystkie osoby, które jej zdaniem były niebezpieczne dla publicznego porządku. Rozporządzenie to zastosowano po raz pierwszy w Jaffie 22 go listopada, aresztując członków komisji tamtejszego związku chrześcijańsko-mahometańskiego. Przeciw temu zaprotestowało całe miasto, proklamując ogólny strajk. W dwa dni później młody mahometanin oddał trzy strzały rewolwerowe do Bentwicha w gmachu sprawiedliwości w Jerozolimie. Oliwy do ognia dolał artykuł Żabotyńskiego, przywódcy żydowskich rewizjonistów. Między innemi agresywnemi urywkami, Żabotyński nawołuje: „**I my (rewizjoniści) chcemy pokoju, lecz nasz pokój musi być bronią osiągnięty**“. Można sobie łatwo przedstawić jaką falę protestów wywołał ten artykuł w prasie arabskiej.

Ostatnio uzyskali żydzi od rządu palestyńskiego zezwolenie na imigrację do Palestyny 1.200 sjonistów w ciągu bieżącego miesiąca. Niewątpliwie przyjazd ich spowoduje nowe wrzenie wśród tubylców — Arabów.

Dzieło austrjackiego kanclerza Schobera.

Na sobotę 7 b. m., na godz. 1 po południu został zwołany parlament Austrji dla głosowania nad rewizją konstytucji. Przejdzie ona bez trudności, bo kanclerzowi Schoberowi udało się doprowadzić do porozumienia z socjalistyczną opozycją.

Nowa konstytucja uzgodniona z Socj. Demokracją odbiega od pierwotnego projektu rządowego. Było to jednak do przewidzenia od chwili, kiedy Schober oświadczył że nową konstytucję Austrji zdecydowany jest dać tylko na drodze legalnej (więc na drodze porozumienia z opozycją), a nie na drodze zamachu stanu.

Najważniejsze jej postanowienia są te, które się odnoszą **do kompetencji Prezydenta republiki.** Będzie on wybierany w drodze powszechnego głosowania ludności, będzie miał prawo nominowania i odwoływania rządu, rozwiązywania parlamentu przed upływem kadencji, zarządzania stanu wyjątkowego, dowodzenia wojskiem, wydawania rozporządzeń z mocą ustaw.

Dużo trudności nasuwała **sprawa Wiednia.** Po pierwotnej obstrukcji ustąpili wreszcie socjaliści w sprawie praw policji na terenie Wiednia; zgodzili się na kontrolę władz państwowych nad finansami i akcją budowlaną stolicy. Oparli się natomiast projektowi odebrania Wiedniowi dotychczasowych praw „kraju związkowego“.

Kompromis osiągnięto i w **sprawach szkolnych.** I tutaj S. D. zrobiła ustępstwo zgadzając się na zaostrzenie kontroli min. oświaty w stosunku do niższych władz szkolnych (np. na terenie Wiednia).

Nie doszło do kompromisu **w sprawie plebiscytu** i cały ten rozdział z rządowej noweli odpadł. Nie doszło do niego również **w sprawie ordynacji wyborczej**, która skutkiem tego pozostaje niezmienioną (np. przepis o 21 roku życia jako terminie początkowym wieku wyborczego).

Osiągnięty kompromis nie zadowala wszystkich. Stanowi jednak — objektywnie sądząc — **znaczne polepszenie ustroju politycznego** w porównaniu ze stanem dotychczasowym. „Kryzys parlamentaryzmu“ w Austrji został pomyślnie zażegnany.

Jest to **historyczną zasługą kanclerza Schobera.** Odrzucił tendencje zamachowe „Heimwehry“, nawiązał kontakt z opozycją (prasa pisze o jego całonocnych ostatnio konferencjach z przedstawicielem S. D. pos. Danebergiem) i umiał w decydującej chwili przeprowadzić ideę silnego rządu przez niebezpieczne sytuacje... **Obok Ks. Seipla, który Austrję przez szereg lat ratował z trudności gospodarczych, staje Schober jako ten, który ją uratował od politycznych niebezpieczeństw.**

Przeciw propagandzie zamachu stanu.

Za kontrolą wydatków.

Z mowy sejmowej p. Chacińskiego zamieszczamy jeszcze kilka zdań, ujmujących stanowisko Ch. D. wobec rządu:

„**Ten stan rzeczy, ta atmosfera, w której np. z jednej strony konfiskuje się przesadnie prasę niezależną i gnębi ją, a jednocześnie toleruje się w prasie miłej rządowi artykuły, nawołujące publicznie i wyraźnie do zamachu stanu, za co kodeks obowiązujący w naszem państwie przewiduje bardzo wysokie sankcje karne, czy to jest stan prawny, czy to może zachęcać szerokie rzesze obywateli do cierpliwości, a stronnictwa niezależne do tego, ażeby iść na wszystkie postulaty rządu?** W sprawie pogłosek o zamachu prezes klubu Ch. D. oświadczył:

„Stronnictwo Ch. D., a z oświadczeń tu z tej trybuny przedstawicieli innych stronnictw opozycyjnych mam prawo wyciągnąć wniosek, **że cała opozycja jest przeciwna wszelkim t. zw. rozgrywkom, awanturom, czy rewolucjom, że stoją one na stanowisku praworządności i że, o ileby nastąpiły odpowiednie akty ze stanu rządu, któreby umożliwiły współpracę Rządu z Sejmem, zawsze się będzie rzeczowo do zagadnień państwowych ustosunkowywać.**

I wreszcie o podwyżce poborów urzędniczych:

„**Uposażenie naszych urzędników dalekie jest od minimum egzystencji i jeżeli się urzędnikom nawet powie, że pieniędzy niema na to, ażeby całkowicie ich byt zabezpieczyć, jeżeli nie można wszystkich postulatów spełnić, jakich wymaga wieś, jeżeli cierpią warstwy robotnicze, to jednak całe społeczeństwo musi mieć jedną gwarancję, że pieniędzmi podatkowemi administruje się oględnie, że dyskusję nad tem przeprowadza się zupełnie jawnie, że każdy wydany grosz jest podany do publicznej wiadomości i zaakceptowany przez powołane do tego organy, w danym wypadku przez ciała ustawodawcze**“.

Nieudałe ruchawki komunistów w stolicy.

Onegdaj w Warszawie tłum, złożony z mętów społecznych i komunistów żydowskich usiłował urządzić demonstracje na placu Grzybowskim i przy ulicy Twardej. Gdy to im się nie powiodło, grupami udali się przed konsulat St. Zjedn. Ameryki Półn., w którym wybili kamieniami szyby, manifestując w ten sposób przeciwko wmieszaniu się Ameryki do konfliktu sowiecko-chińskiego. Policja i tym razem rozpędziła wichrzycieli. Wtedy komuniści podjęli jeszcze jedną próbę przed więzieniem — „Pawiakiem“. Policja znowu rozproszyła wywrotowców i kilkanaście osób aresztowała.

Bolszewiccy „wykładowcy“ w szkołach żydowskich.

We Wilnie ukarano 9-letniem ciężk. więzieniem dwóch członków central. Komitetu komunist. partji Zach. Białorusi: Smolara i Bobrowickiego, którzy na początku b. r. przybyli do Wilna z za kordonu i uprawiali intensywną propagandę haseł komunistycznych na terenie wileńskich związków zawodowych i, co zasługuje na szczególne podkreślenie, w szkołach żydowskich.

Na ziemiach Rzpltej.

Warszawska Szkoła Nauk Politycznych otrzymała prawa państwowe.

Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie otrzymała prawa państwowe, uznana za wyższą uczelnię, przyczem absolwenci jej mają zastrzeżone pewne przywileje przy przyjmowaniu do służby państw. Nadane prawa jednak przysługiwać będą jedynie tym słuchaczom, którzy przed wstąpieniem do Szkoły posiadają względnie uzyskają świadectwo maturalne i ukończą cały 3-letni kurs nauki.

Żydowska ulica w „sanacyjnym“ Drohobyczu.

W prasie lwowskiej czytamy: „Chcąc uczcić pamięć zmarłego przed kilku dniami przewódcy syjonistów małopolskich dr. Reicha radni żydowscy m. Drohobycza wszczęli akcję w kierunku przemianowania ulicy Szpitalnej, zamieszkałej wyłącznie przez Żydów na ulicę dra Leona Reicha. Onegdaj zwrócił się prezes radnych polskich w Drohobyczu dr. Kozicki do prezydjum klubu radnych narodowości żydowskich i składając im kondolencję zakomunikował, że klub radnych polskich uchwalił jednogłośnie głosować na posiedzeniu rady miejskiej Drohobycza, za wnioskiem klubu żydowskiego. Ponieważ oba kluby posiadają bezwzględną większość w radzie, wniosek ten ma zapewnione szanse przejścia“.

Zwinięto bibljotekę publiczną z powodu „braku funduszów“.

„Kurjer warszawski“ zamieszcza charakterystyczną dla dzisiejszych poglądów pewnej warstwy ludzi, notatkę: „Sejmik powiatowy radomski uchwalił zwinięcie bibljoteki publicznej z powodu „braku funduszów“. (Kasa sejmikowa ma stawiać w roku przyszłym wspaniały dom własny i na to duże pieniądze znaleźć się muszą!) Książki, ofiarowane przez pp.: Stefana Hempla, ks. kanonika Rokosznego, Rersuszę obywatelską p. H. Fuldową zwrócono ofiarodawcom, którzy z inicjatywy ks. kan. Rokosznego. postanowili założyć bibljotekę publiczną „imienia Stefana Hempla“, przy pomocy grona osób dobrej woli. Księgozbiór składa się z 700 dzieł naukowych, przeważnie w języku polskim, z dziedziny historji i literatury polskiej“.

2 odmiany prawdziwych 5-złotówek

Ze znaczkiem i bez.

Monety 5-cio złotowe, będące obecnie w obiegu wykonane są częściowo w mennicy państwowej w Warszawie, częściowo w mennicy królewskiej w Brukseli.

Monety wykonane w Warszawie opatrzone są znakiem menniczym, umieszczonym ponad podstawą postaci alegorycznej z lewej strony. Monety wykonane w mennicy królewskiej w Brukseli znaku tego nie posiadają. Wobec powyższego brak na monecie znaku menniczego nie może służyć za podstawę do kwestjonowania jej autentyczności.

Polityczny „pojedynek“ braci na siekiery

Dwaj Warszawianie i rodzeni bracia Henryk i Bogusław Decowie poróżnili się poważnie na temaly polityczne. Jeden broni rządu, drugi domagał się votum nieufności.

Ponieważ dyskusja nie wróżyła rozwiązania konfliktu, więc bracia, chwycili siekiery celem orężnego rozwiązania. Pojedynek polityczny zakończył się jednak remis'em, ponieważ obydwaj poranili sobie głowy i ręce. Opatrzyło ich pogotowie, poczem mówili już o rzeczach obojętnych.

ŚWIEŻE MALINY W GRUDNIU.

Długa i ciepła jesień tegoroczna wywołuje niezwykłe zjawiska i bardzo rzadkie wypadki owocowania krzewów malin, jak o tem donoszą z Chojnic na Pomorzu, oraz ze Lwowa, gdzie ukazały się całe gałązki obsypane wonnemi, pełnemi jagodami. Pozatem z różnych stron kraju donoszą o powtórnem kwitnięciu drzew owocowych, krzewów, a nawet róż, a to dzięki dotychczasowej, wyjątkowo łagodnej temperaturze.

KONFISKATA PRZEMYTU WARTOŚCI 83 TYSIĄCE ZŁOTYCH.

Według statystyki okręg. inspektoratu śląskiej straży granicznej, w listopadzie b. r. **przytrzymano na granicy 237 osób z towarem, 1.160** osób przekraczających nielegalnie granicę. — **W 6-ciu wypadkach straż użyła broni palnej,** przyczem 4 wypadki były śmiertelne. **Ogólna wartość skonfiskowanych towarów wynosi** 83.000 zł.

Zwolnienie J. Ejsmonda.

Jak donosi „Gazeta Warszawska“, referent spraw łowieckich w ministerstwie rolnictwa, znany bajkopisarz i doskonały znawca spraw łowiectwa — otrzymał onegdaj dymisję bez podania powodów na podstawie paragr. 62 pragmatyki urzędniczej. Wiadomość ta nawet w ministerstwie wywołała powszechne zdziwienie. P. Ejsmond zamieszczał artykuły z dziedziny łowiectwa w prasie różnych odcieni. Bajki jego, pełne humoru i żywej aktualności miały wielką popularność. Są pogłoski, że dymisja Ejsmonda ma związek z jego ostatnią opowieścią, drukowaną w kilku gazetach p. t. „Dekorowane bydlę“.

Żydowska szajka złodziei kolejowych.

Na stacji kolejowej **Międzyrzec** ginęły systematycznie od kilku miesięcy przesyłki kolejowe od 25 do 60 kilogr. szczeciny 1-go gatunku, wartości od 7 do 9 dolarów za kilogram. Wykryciem tajemniczych złoczyńców zajął się nadkom. urz. śledcz. z Lublina, Ruciński i ostatecznie **zlikwidował nieuchwytną bandę złodziejską, w której pierwsze skrzypce grali żydzi.** Aresztowani zostali pod zarzutem kradzieży, oszustwa i przekupywania urzędu: **Ela Kozes, Lejba Epelbaum, Boruch Blajwais, Dawid Epelbaum, Icek Szwarcberger, Berek Bir i Hercyk Szajnmela** oraz dwaj pracownicy kolejowi, pod zarzutem brania łapówek: Edward Kuc, magazynier i Bronisław Białogrodzki, zastępca magazyniera.

Zbrodnie i kary.

24 kulami zgładził żonę, teściową i przyjaciela. — Wyrodna matka „karmiła“ dziecko esencją octową. — Ukaranie krzywoprzysięzców.

Jedną z wielu tragedyj było pożycie małżeńskie A. Grubońskiego z Warszawy, który pod wpływem silnego wzburzenia psychicznego zamordował 24-ma wystrzałami z rewolweru żonę swą Julję, jej matkę Eugenję Tryptową i jej przyjaciela, Stan. Chojniarza. Trybunał uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał potrójnego mordercę na 8 lat ciężkiego więzienia.

Ohydnego czynu dopuściła się zaledwie 17 lat licząca matka, Władysława Kowalska z Żyrardowa, która swą 3-miesięczną nieślubną córeczkę **uśmierciła zapomocą dużej dawki esencji octowej.** Wyrodną dzieciobójczynię skazano **na 4 lata więzienia.**

Za fałszywe zeznania pod przysięgą na szkodę dla wymiaru sprawiedliwości ukarał sąd w Sosnowcu niejakich: Bagińskiego, Rogosia i Karkoszkę. Wszyscy dostali po 9 miesięcy więzienia.

ZA UMIESZCZENIE BŁĘDNYCH INFORMACYJ „KURJER POZNAŃSKI“ SKAZANO NA 200 ZŁ. GRZYWNY.

Wydział karny sądu apelacyjnego w **Poznaniu** rozpatrywał onegdaj sprawę redaktora odpow. „Kurjera Poznańskiego“, Rakowskiego, oskarżonego o obrazę drukiem prof. un. pozn. dr. Jakubskiego.

Red. Rakowski odpowiadał za to, że nazajutrz po głośnych awanturach akademickich podczas odczytu dr. Sławka 2 listopada 1928 w Poznaniu, w „Kurj. Pozn.“ ukazało się oświadczenie dwóch studentów, zarzucające prof. Jakubskiemu, że miał rzekomo kopnąć jednego z aresztowanych studentów.

Powołani świadkowie zaprzeczyli temu na rozprawie, poczem trybunał po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Rakowskiego na 200 zł. grzywny, konfiskatę inkryminowanych artykułów i ogłoszenie wyroku w piśmie.

DRUSKIENIKI „POD MŁOTKIEM“.

Znane zdrojowisko Druskienniki wystawiono na licytację za długi, która odbędzie się we Wilnie 19 bm.

ŻYDOWSKIE „SPOSOBY“ UZYSKANIA ZAROBKÓW.

Ostatnio na cmentarzach żydowskich we **Wilnie** nieznani sprawcy zniszczyli ogromną ilość grobowców. oraz wyłamali 20 ogrodzeń. Zdaniem żydów. jest to **dzieło miejscowych zakładów pogrzebowych,** które w ten sposób pragną powiększyć ilość robót restauracyjnych.

TORUŃ WYPŁACA GRATYFIKACJE ŚWIĄTECZNE.

Rada miejska w Toruniu uchwaliła wypłatę gratyfikacje świąteczną pracownikom miejskim w wysokości 50 proc. poborów.

Z całego świata.

Przed 3000 lat istniały maszyny do szycia.

Wybitny archeolog niemiecki, profesor uniwersytetu berlińskiego. Kuemmel, który brał udział w ekspedycji archeologicznej do Mongolji i Korei, oświadczył na podstawie dokładnych badań tkanin, znalezionych w grobowcach koreańskich i mongolskich, że maszyny do szycia znane były Chińczykom już w XII X wieku przed narodzeniem Chrystusa.

„Miss Mexico“ — uwolniona.

W stolicy Meksyku zakończył się sensacyjny proces Marji Teresy Landy de Vidal, bardziej znanej jako „Miss Mexico“. Piękność meksykańska brała udział w konkursie piękności w Galvestone a w podróży powrotnej do Mexico poznała gen. Vidala, który się jej oświadczył. Po tygodniu od chwili ślubu „miss Mexico“ dowiedziała się, że gen. Vidal ma drugą żonę. Meksykanka zastrzeliła męża. Proces trwał cały tydzień. Wszystkie pisma meksykańskie i amerykańskie wysłały swych specjalnych sprawozdawców do Mexico. Mowa obrończa adwokata trwała 10 godzin. Sąd przysięgłych uniewinnił oskarżoną.

KOBIETA W SIEDMIOLETNIEJ PODRÓŻY DOOKOŁA ŚWIATA.

Do Anglji przybyła w tych dniach pierwsza kobieta, która objechała świat samochodem, przejechawszy 43 kraje w ciągu 7 lat nadzwyczajnych przygód i niebywałych trudności. Jest to pani Aloha Wanderwell, która ze swym mężem kapitanem Walterem Wanderwell zorganizowała tę ekspedycję, mając podwóczas zaledwie lat 16. W czasie tej podróży przejechali oni 96 tys. km. W uznaniu zasług dla młodej kobiety, rząd sowiecki goszcząc ją w swym kraju, nadał jej tytuł honorowego pułkownika armji czerwonej!

MALARZ, KTÓRY NIE UŻYWA PENDZLA.

W Nowym Jorku urządzono ostatnio wystawę obrazów, nietyle zdolnego i znanego ile oryginalnego malarza chińskiego Kwei-Teng. Charakterystycznem jest bowiem, iż malował on nie pendzlem lecz palcami, przyczem paznokcie służyły mu do subtelnego wykończenia dzieł malarskich W ten sposób malowane obrazy, podobno nieźle wypadają w motywach chińskich. Nieco gorzej wypadły natomiast jego prace z życia europejskiego.

AMERYKANIE MIESZKAJĄ W DOMACH CZYNSZOWYCH.

Donoszą z N. Jorku: pismo zawodowe Związku Architektów Amerykańskich dokonało ciekawych badań co do sposobu życia mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Okazuje się, że amerykanie coraz bardziej porzucają system mieszkania we własnych domach, co było tak znamienne dla życia amerykańskiego i tyle dodawało mu uroku. Przed ośmiu laty, 58 proc. ludności mieszkało we własnych domkach. Obecnie cyfra ta zmalała do 35 proc. Amerykanie coraz częściej przenoszą się do t. zw. gmachów apartamentowych mających nieraz po kilkaset mieszkań i zaopatrzonych we wszystkie najnowsze komfortowe urządzenia.

JAK INŻYNIEROWIE ZACHĘCAJĄ MURZYNÓW DO BUDOWY DRÓG.

Inżynierowie angielscy i belgijscy, pragnąc przyspieszyć budowę dróg na dziewiczych obszarach Afryki, demonstrują samochody władcom plemion murzyńskich. Po takiej demonstracji każdy kacyk. spragniony szybkiej jazdy, udziela pomocy przy budowie dróg.

Teatr i muzyka.

FESTIVAL ARTYSTYCZNY W SALZBURGU.

Przyszły festival artyst. w Salzburgu rozpocznie się pirewszego sierpnia 1930 r. i trwać będzie cały miesiąc. Będzie to festival jubileuszowy. Kierownictwo artystyczne spoczywać będzie w rękach C. Kraussa, M. Reinhardta, F. Schalka, L. Wallersteina i B. Walthera, który dyrygować będzie „Ifigenję“ Glücka i „Don Pasquale“ Donizetti'ego. Opera wiedeńska wystawi „Wesele Figara“. Pod reżyserją Reinhardta wystawiony będzie na placu przed ka) tedrą „Jedermann“ Hofmannsthala. Również pod gołem niebem, wśród skał odegrany będzie w inscenizacji tegoż reżysera „Sługa dwóch panów“ Goldoniego. Teatr miejski wystawi „Kabałę i miłość“ Schillera oraz „Viktorję“, komedję muzyczną Maughana. Wystawione będą prócz tego: „Don Juan“ Mozarta“ i „Fidelio“ Beethovena, „Kawaler z różą“ Straussa odegrane będzie 8 koncertów symfonicznych i kilka koncertów w katedrze salzburskiej.

60-LECIE PRACY MUZYCZNEJ L. DIETZA.

W Fordonie pod Bydgoszczą obchodzi 60-lecie pracy muzyczno-pedagogicznej osiadły tam ostatnio muzyk polski Ludwik d'Arma Dietz, uczeń Moniuszki. Jubilat rozpoczął artystyczną działalność na stanowisku koncertmistrza opery warszawskiej, a następnie przez ćwierć wieku był dyrektorem artystycznym Tow. Muzycznego w Przemyślu. Napisał on około 50 pieśni solowych,

PRZEKŁAD FRANCUSKI KSIĄŻKI Z. JACHIMECKIEGO O CHOPINIE.

P. E. Ganche zapowiada w ostatnim numerze miesięcznika „La Pologne“ (Paryż, grudzień 1929) ukazanie się francuskiego przekładu książki prof. Z. Jachimeckiego p. t. „Fryderyk Chopin i jego dzieła“. Książka ukaże się w styczniu przyszłego roku i zawierać będzie przeszło 210 wzorów muzycznych, których tekst polski nie posiadał.

WINNETOU NA SCENIE!

Uciecho serc! Radości duszy! Tyleśmy się naczytali opowieści Maya o Winnetou wodzu Czerwonoskórych i o bohaterskich czynach Old Shatterhanda! I mimo wszystko — mimo Remarque'a i Wallace'a — May jest nadal popularny. Teatr przy „Königgrätzer Strasse“ w Berlinie wystawił ostatnio przeróbkę sceniczną opowieści mayowskiej, p. t. „Winnetou — czerwony dżentelmen“. Winnetou o miedzianem obliczu, w skórzanych mokasynach odżył na nowo przed publicznością berlińską.

Rzeczy ciekawe

Nowy arcybiskup Paryża a moda.

W tych dniach jeden z dziennikarzy paryskich zrobił wywiad u arcybiskupa Paryża, pytając jak dostojnik kościelny zapatruje się na ostatnią modę. Arcybiskup odparł z uśmiechem, że nie miał jeszcze czasu przestudjować tej mody, która daleko prędzej się zmienia, niż arcybiskupi na swym stolcu. Monsignore Verdier wyraził żywe zadowolenie, że suknie kobiece są obecnie dłuższe, ale jednocześnie dodał zdanie, które momentalnie obiegło cały Paryż, że każda moda jest piękna, jeżeli prawdziwy artysta ją tworzy.

Słodka kuracja i odchudzanie.

Dr. Gordon E. Stanley w Filadelfji miał na swoim oddziale kilka pielęgniarek tak otyłych, że przeszkadzało im to w pełnieniu czynności zawodowych. Dr. Stanley poddał zatem swe pielęgniarki kuracji... cukrowej,t. j. zalecił im spożywanie codziennie pewnej ilości czekoladek i cukierków, a wzamian zmniejszenie ilości spożywanych tłuszczów i pieczywa. Rezultat? Pielęgniarki straciły w ciągu 2 tygodni każda około 3 klg. na wadze.

Rękopisy w księgozbiorach kieleckich.

Ks. dr. Józef Zdanowski: „Iluminowane rękopisy księgozbiorów kapitularza katedralnego i seminarjum duchownego w Kielcach oraz kościoła parafjalnego w Miechowie“. — Kielce, 1929 r., stron 60, tablic 40.

Nasze malarstwo minjaturowe, zdobiące księgi kościelne wieków średnich, świadczy o silnym rozwoju sztuki w Polsce. Niestety, mało ono jest znane. Dzieje się to z tego względu, że nieopublikowano wielu jeszcze cennych zabytków, a wśród nich cennych minjatur zdobiących księgi kościelne katedry krakowskiej. Oczywiście nie brak sił fachowych jest tego przyczyną, ale niewątpliwie brak środków, któreby umożliwiły łatwy dostęp do tych skarbów, a następnie ich wydanie.

To też powitać należy z wielkiem uznaniem książkę ks. dra Józefa Zdanowskiego, w której autor opublikował minjatury iluminowanych rękopisów księgozbiorów kapitularza katedralnego i seminarjum duchownego w Kielcach oraz kościoła parafjalnego w Miechowie.

Najstarsza z opisanych ksiąg, to antyfonarz z r. 1372, darowany przez Mikołaja Golwikonisa, kustosza katedry krakowskiej, kościołowi N. P. Marji w Kielcach. Znajdujemy tu drobne rysunki przedstawiające różne głowy męskie i kobiece, oraz główki i popiersia dziewczęce, a nawet cało figury. Wszystko to ze sztuki, co doszło nas z XIV w., zwłaszcza z dziedziny malarstwa i rzeźby, a było dotąd nieznane, nadzwyczaj zaciekawia historyka sztuki polskiej, epoka ta bowiem swą twórczością i poezją nas pociąga, a tak jest mało znana!

Niestety mszał w tej samej bibljotece katedry kieleckiej raczej z końca XV w. niż z pocz. XVI w. podzielił los wielu pięknych ksiąg. Barbarzyńska ręka wycięła z niego minjatury tak, że dochowała się tylko jedna minjatura przedstawiająca w inicjale N. P. Marję z Dzieciątkiem. Z boku marginesu wychyla się główka i szyja ptaka. Minjatura ta świadczy o wybitnych zdolnościach artysty.

Trzeci kodeks tej samej bibljoteki pochodzi z bibljoteki biskupa Tomickiego i powstał r. 1534. Minjaturzysta oznaczył swe prace monogramem o gotyckim jeszcze kształcie. W litery wplótł artysta tu i ówdzie postacie kultu. a marginesy przyozdobił ornamentacją o formach roślinnych i zwierzęcych. nieraz ożywionych groteskowemi kompozycjami.

Bibljoteka seminarjum duchownego w Kielcach posiada antyfonarz z końca XV i pocz. XVI w., ozdobiony ornamentacją składającą się z gałązek, liści i kwiatów. wśród których siedzą lub skaczą ptaki jak szczygły. dudki. gile i inne. Wpływ flamandzki, jak słusznie zaznacza autor, uwydatnił się w obserwowaniu natury i jej odtwarzaniu.

Graduał z r. 1596 zdobią inne kompozycje pełne fantazji, ale nieudolnie traktowane, niemniej jednak kulturalnie ciekawe.

Także dość późny antyfonarz, bo z r. 1562, który dotrwał jeszcze w kościele parafjalnym w Miechowie, jest ciekawy tak ze względów kulturalnych jakoteż zasobu form z wielkiej sztuki, już wkraczających w sztukę ludową. Widzimy tu mnóstwo figuralnych minjatur, malowanych z fantazją i oryginalnemi pomysłami, które okupują brak dokładności wykonania i opracowania.

Zwraca uwagę autor wszędzie na oprawy ksiąg z okuciami ozdobionemi pięknemi wzorami. Życzyć należy autorowi, aby w dalszym ciągu prowadził pracę równie dokładnie i ściśle nad inwentaryzacją zabytków diecezji kieleckiej, a tyle jest tam do zrobienia!...

Feliks Kopera.

Iskierki.

Św. Mikołaj na trybunie sprawozdawczej

Wysłannik św. Mikołaja przybył do naszej redakcji — mocno spóźniony z powodu ważnych wydarzeń politycznych, które go zatrzymały w stolicy — i oświadczył:

— Na świecie jest coraz gorzej. Wiadomo. Na dzień 6 grudnia, t. j. na dzień mojego imienia preliminowałem na cały obszar Rzplitej Polskiej, sumę, która okazała się dziesięciokrotnie mniejsza od kwoty wymaganej przez wszystkie sfery narodu.. Dlatego też, aby zaspokoić najgłośniejszą opozycję dziecinną musiałem sięgnąć do funduszu dyspozycyjnego. Już dziś nie wystarczy dać Zosi czekoladkę Piaseckiego pod poduszkę — woła głośno o radjo. Co do ważniejszych prezentów, które cokolwiek odbiegły od dotychczasowej normy — pozwolę sobie nadmienić, że ofiarowałem:

urzędnikom państwowym — komplet „Jedności“ z dwuletnią [illegible] prenumeratą,

radju — drugiego interesującego prelegenta

dyrekcji Teatru miejskiego — sztukę nienagrodzonego autora w okularach,

p. Wolnemu — stanowisko prezydenta ma, Króla też ma, a więc stanowisko dyktatora.

p. Mianowskiemu, opiekunowi krakowskiego rzemiosła — drugi złoty zegarek od rzemieślników za egzamina majsterskie,

Patowi — jeden autentyczny wywiad z Shawem, gramatykę polską. słownik obcych wyrazów i słownik ortograficzny,

Abonentom t. zw. „10-lecia Niepodległości Polski“ — egzemplarz tego wydawnictwa,

Radzie miejskiej — zapowiedzianą przez ks. Kasprzyka ustawę o dziedziczności mandatu radzieckiego,

Prez. Rollemu — pożyczkę dla miasta w r. 1950-tym,

Jaraczowi — 500-setne przedstawienie „Artystów“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Co słychać w Krakowie?

Trzy nieznane arcydzieła Jacka Malczewskiego

ozdobiły wystawę obrazów tego mistrza w Muzeum Narodowem w Krakowie. Pierwszy z nich **„Wizja malarczyka"** z r. 1889 przedstawia idącego drogą wiejską malarczyka, za którym postępują jako marzenie postacie przedstawiające poezję, rycerstwo i sztukę. Na tej samej drodze przechodzi włóczęga żebrak, na którego patrzy ze zdumieniem malarczyk, oderwany od rojeń tem spotkaniem. Drugi obraz, kolorystycznie świetny, wyobraża „Wizję artysty", który duma oparłszy głowę o sztalugę. Przed nim postać kobieca z koroną spadającą z głowy, osuwającym się z ramion purpurowym płaszczem i kajdanami. Za artystą widnieje grupa skutych i cierpiących ludzi. Coraz ten ideowo przypomina „Melancholję", a także „Błędne koło", który to obraz artysta właśnie w tym samym roku (1897) wykończył. Ostatnie wreszcie i najpoważniejsze z trzech arcydzieł, bo z r. 1911, przedstawia **„Pomocnika Charona"** jako zadumanego mężczyznę, za którym snują się cienie zmarłych w katordze sybiraków.

Wszystkie te trzy świetne i pełne poezji obrazy nadesłał **dr. H. Keh z Wiednia,** chcąc przyczynić się jako krakowianin do uświetnienia pamięci znakomitego artysty. **Pochodzą one ze znanej kolekcji Korwin Milewskiego i po ukończeniu wystawy wrócą zaraz do Wiednia.** Jest to zatem jedyna sposobność zobaczenia tych wspaniałych arcydzieł, z których **zwłaszcza dwa pierwsze należą niezawodnie do najpiękniejszych dzieł jakie sztuka polska wydała.**

Wobec groźby katastrof budowlanych.

W ostatnim sezonie budowlanym w Krakowie zaszły fakty, które muszą wpłynąć niepokojąco na opinję publiczną co do stanu i wytrzymałości domów, których budowę podjęto w ciągu lata i jesieni br. Symptomy, jakie wystąpiły w trakcie budowy są tego rodzaju, że całemu szeregowi budynków grożą wprost niechybną katastrofą, na co należy zwrócić uwagę wszystkich zainteresowanych władz i czynników lokalnych jak i centralnych.

Jak się okazało, w czasie budowy domów w Krakowie, do których za pośrednictwem Syndykatu pod nazwą Zjednoczone Zakłady Ceramiczne dostarczyły cegły **niektóre cegielnie żydowskie, wystąpiły na wierzch surowego muru wykwity solne, pochodzące z cegły, przedstawiające się jako szara skorupa pokrywająca powierzchnię cegły.** Aby zbadać przyczynę tego osobliwego zjawiska oddano cegły do analizy Zakładu Chemji Uniw. Jag., przyczem wypowiedzieli swoją opinję najlepsi w Polsce fachowcy-ceramicy. Wyniki analizy okazały się wprost sensacyjne, gdyż stwierdzono zawartość **w cegłach tego typu ogromną ilość siarczanów alkalicznych,** składników typowych dla glin o złym składzie, nie nadających się do wyrobu cegły. **Stwierdzony analizą procent siarczanów przewyższa 15-krotnie dopuszczalną zawartość soli rozpuszczalnych w cegle,** co mówi aż nazbyt dosadnie o fatalnej jakości materjału jaki został dostarczony do budowy domów w Krakowie. **Cegły tego rodzaju już w krótkim czasie kruszą się i rozpadają w proch, gdyż sole w nich zawarte, w połączeniu z wilgocią, na podstawie reakcji chemicznej rozsadzają cegłę.** Skutki destrukcyjnego działania zawartych w cegle szkodliwych składników nie dają na siebie długo czekać. **Mur osłabiony kruszeniem cegły traci coraz bardziej na wytrzymałości, co wcześniej czy później grozi katastrofą.**

Zaznaczyć należy, że stan cegły w budowach badali osobiście fachowcy ceramicy, którzy orzekli, że pewne artje cegły stanowczo nie nadają się do użytku. — Kartel ceglarzy ma monopol dostawy materjału a dostarczając cegłę złą, pochodzącą jak słychać z cegielni żydowskich, **wyrządza krzywdę tym cegielniom, które cieszą się jak najlepszą opinją i dostarczają towar bezwzględnie pewny i dobry.**

10-lecie Akademji Górniczej.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY.

Wczoraj odbyła się w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta inauguracja roku akademickiego 1929/30 krakowskiej Akademji Górniczej, połączona z obchodem 10-letniego istnienia Uczelni. O godz. 10.15 przed południem Ks Biskup Godlewski celebrował w kościele akademickim św. Anny uroczystą Mszę św., poczem uczestnicy nabożeństwa udali się do Collegium Novum. Na uroczystość otwarcia nowego roku przybyli: Ks. Biskup Prof. Dr Godlewski, ks. kan. Masny, wojewoda Kwaśniewski z nacz. Walickim, wiceprezyd. m. Dr Wielgus, prezes Polskiej Akademji Umiejętności Kostanecki, rektor Uniw. Jag. Hoyer z dziekanami wydziałów, rektorzy innych wyższych uczelni, wicekurator szkolny Przyjemski, liczni przedstawiciele władz górniczych oraz przemysłu zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego i górnośląskiego z dyr. Dzianeckim, wielu wychowanków Akademji zajmujących dzisiaj stanowiska inżynierów górniczych i hutniczych w przemyśle polskim, oraz studenci. Towarzystwo techniczne w Krakowie reprezentowali: jego prezes dyr. inż. Polaczek-Kornecki i sekretarz inż. Tokarski. Rektor Akademji prof. Dr Skoczylas, prorektor Chromiński oraz dziekani wydziałów: Krauze górniczego i Jeżewski hutniczego wystąpili po raz pierwszy w uroczystych strojach akademickich, z insygniami na piersiach.

206 INŻYNIERÓW WYSZŁO Z KRAKOWSKIEJ UCZELNI.

Sprawozdanie z działalności Akademji Górniczej za rok ubiegły złożył rektor Skoczylas, wyrażając podziękowanie władzom centralnym za kredyt na dokończenie budowy własnego gmachu, a Prezydentowi Rzpltej za pomoc i opiekę dla młodej Uczelni. W ub. roku było zapisanych na Akademję 526 studentów, w tem 378 na wydział górniczy, a 148 na hutniczy. Dyplomów wydano: 38 na wydziale górniczym, 8 na hutniczym, a od początku istnienia Akademji ogółem 206 dyplomów. Rektor stwierdził, że uzyskanie stałego pomieszczenia Akademji we własnym gmachu jest dowodem, że władze centralne nie myślą o przenoszeniu Akademji z Krakowa. Zaznaczył dalej, że tempo życia przemysłowego domaga się skrócenia studjów technicznych w Akademji do lat pięciu, tak, aby absolwent Akademji kończył naukę mając lat 23. Przemówienie swoje rektor Skoczylas zakończył wezwaniem do młodych inżynierów górniczych i hutniczych, by współpracowali z rzeszami robotniczemi w fabrykach i kopalniach nietylko przy warsztatach pracy, ale roztoczyli nad niemi serdeczną opiekę także na polu pracy oświatowej, kulturalnej i społecznej.

Z HISTORJI AKADEMJI.

Po przemówieniu rektora chór górników odśpiewał hymn narodowy, poczem prof. Dr Hoborski, pierwszy rektor Akademji, skreślił historję Uczelni w jej 10-leciu. Rok 1919 stanowi nowy okres, w którym młodzież skończyła swą tułaczkę po Akademjach górniczych w Leoben, Przybramie, Petersburgu itp., rozpoczynając studja we własnej, polskiej Uczelni technicznej. Z pierwszych sześciu profesorów Akademji krakowskiej pozostał przy życiu tylko jeden — prof. Hoborski, pierwszy rektor, po którym berło rektorskie dzierżyli prof.: Studniarski, Krauze, Chromiński i Skoczylas. Akademja liczy obecnie personal składający się z 80 profesorów, docentów, asystentów, adjunktów itp. Pierwszym sekretarzem Akademji był p. Bruzamski, drugim p. Ferdynand Goetel, znany literat, który na stanowisku sekretarza oddał Akademji duże usługi. Z pośród 206 inżynierów górniczych i hutniczych, wychowanków Akademji, niemal wszyscy pracują w naszym przemyśle, a tylko trzech objęło placówki techniczne w Stanach Zjednoczonych Ameryki P. W ciągu 10-lecia nostryfikowano 34 dyplomy zagraniczne Wśród studentów studjowało i studjuje w Krakowie kilku Jugosłowian, Bułgarów i jeden Turek.

Następnie prof. Hoborski omówił działalność organizacyjną Stowarzyszenia Studentów Akademji Górniczej, poczem wyraził życzenie, by w ciągu bieżącego roku akademickiego Akademja Górnicza mogła znaleźć w całości pomieszczenie we własnym gmachu. Po odśpiewaniu pieśni górniczej nastąpiła imatrykulacja studentów.

Nowa powieść „Głosu Narodu".

W najbliższych dniach zaczniemy drukować w odcinku powieść Douglasa Valentine'a utalentowanego autora angielskiego pod tytułem „Walka o tajemniczy dokument". Akcja tej powieści rozgrywa się na tle wielkiej wojny, a bohaterem jej jest młody oficer angielski. Czytelnik wprowadzony zostaje poza kulisy wypadków wojennych w sieć szpiegostwa niemieckiego, które — jak wiadomo — odegrało ogromną rolę w dziejach wojny. Całość napisania jest nadzwyczaj interesująco, a napięcie dramatyczne ujawniające się już w pierwszych scenach utrzymuje się do ostatnich stron powieści. Temat nowy, jeszcze niewyczerpany przez powieściopisarzy, przydaje jej wdzięku i świeżości.

Święto Przeczystej Dziewicy.

Kościół katolicki obchodzi 8 grudnia święto Dziewicy Przeczystej, wolnej od wszelkiej zmazy grzechu, święto powszechnej radości w Kościele. Na obrazach oglądamy Najświętszą Marję Pannę, wyobrażoną z koroną na czole z dwunastu gwiazd, wsparta na kuli ziemskiej, depczącą głowę węża. Wierzy Kościół katolicki, iż Ona sama objawiła się prostej dzieweczce Bernadecie w Lourdes i wyrzekła słowa: „Jam jest Niepokalane Poczęcie"! A w r. 1854 Kościół nieomylny wyrokiem Papieża, przesławnej pamięci Piusa IX, deklarował dogmat o Niepokalanem Poczęciu. To, w co zawsze Kościół wierzył i czcił, zostało stwierdzone wyrokiem nieomylnym. — Pamięta Kraków katolicki 50-tą rocznicę ogłoszenia dogmatu, obchodzoną w r. 1904. Cały Kraków wysadził się na wielką manifestację z nabożeństwem, celebrowanem przez kard. Puzynę, kazaniem złotoustego mowcy Ks. Chotkowskiego, z pochodem i iluminacją miasta. Wszyscy mieszkańcy Krakowa, od senatu akademickiego po lud wierny wzięli udział w pamiętnej manifestacji. Dziś przypada 75-rocznica ogłoszenia dogmatu. Czemuż jednak Kraków w dobie kiedy akcja katolicka znajduje się na porządku dziennym nie zdobył się na podobną manifestację, jak ongiś?

Druga niedziela Adwentu.

Cała tęsknota i gorące pragnienie za przyjściem Odkupiciela, Mesjasza, wyraża się w słowach św. Jana Chrzciciela, poprzednika Chrystusa: „Czy Ty jesteś, czy innego czekamy". Chrystus, Zbawiciel świata i dla dzisiejszego świata jest Mesjaszem prawdziwym i darmo usiłuje się temu zaprzeczyć. Paweł Göhre, socjalista, b. minister pruski w czasach po wielkiej wojnie, niedawno zmarły, jeszcze przed wojną pisze książkę p. t. „Drei Monate Fabrikarbeiter" (Trzy miesiące robotnikiem w fabryce). Uczony pastor niemiecki, z przekonań socjalista, został robotnikiem fabrycznym, by w zetknięciu osobistem wejrzeć w głąb duszy robotniczej. Cóż tam znalazł? to samo, czemu dał wyraz kilkanaście lat później po wojnie pastor Piechowski, w książce „Der proletarische Glaube" (wiara proletarjacka), gdzie pomieścił wynurzenia pięciuset socjalistów. Ale Göhre zobaczył jeszcze co inego. Obok spustoszenia moralnego, niewiary, pustki, którą zrodził w sercach miljonów robotnika niemieckiego socjalizm marksowski, notuje Göhre jedno: robotnik socjalistyczny wszystko opluje, podepta, błotem obrzuci, ale zachował cześć dla Osoby Chrystusa, Mistrza z Nazaretu.

Czy to nie dowód najwyraźniejszy, że przecież świat pożąda Zbawiciela-Mesjasza? Czy to nie głośno wypowiedziane pragnienie: Mówcie nam o Chrystusie! — chcemy słyszeć o Nim, poznać Jego naukę! Wierzącym katolikom, a również niewierzącym czas Adwentu, oczekiwania na Chrystusa wiele może powiedzieć.

Kraków, dnia 8-go grudnia 1929.

Niedziela 8: Niepokalane Poczęcie Najśw. Panny Marji.

Poniedziałek 9: św. Leokadji. — Wschód słońca o godz. 7.18, zachód o 15.47.

ODZNACZENIA CZESKIE. Prezydent Masaryk udzielił odznaczeń orderem „Lwa Białego" następującym obywatelom polskim: Krzyż komandorski prezydentowi miasta Krakowa Rollemu, krzyż oficerski prof. Uniw. Jag. Drowi Lehr-Spławińskiemu, krzyż kawalerski Kazimierzowi Witkiewiczowi, bibljotekarzowi Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

KONSUL MAIXNER CZŁONKIEM HONOROWYM KLUBU AUTOMOBILOWEGO. Krakowski Klub Automobilowy na zebraniu dnia 25 ub. m. jednogłośnie uchwalił zamianowanie czechosłowackiego konsula Dra Artura Maixnera członkiem honorowym.

DWA WYPADKI SAMOBÓJSTWA. Wczoraj po południu wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Królowej Jadwigi do domu pod l. 47, gdzie 30-letni Stanisław Szewiół, dorożkarz, powiesił się w izbie na haku u powały Mimo zastosowania wszelkich środków zaradczych nie zdołano desperata przywrócić do życia. Dnia 6 bm. rano znaleziono w lesie na Bielanach pod Krakowem trupa mężczyzny, lat około 27 z przestrzeloną skronią. Dochodzenia stwierdziły, że zachodzi tu wypadek samobójstwa. Identyczności zwłok narazie nie ustalono. Zgon nastąpił prawdopodobnie przed trzema dniami.

NIESZCZĘŚCIE PRZY PRACY. Podczas pracy przy przewożeniu cegły taczkami w fabryce cementu w Pieczyskach pow. Chrzanów, spadł do nowo wybudowanego zbiornika na cement robotnik Jan Piwowarski (lat 21). Zbiornik miał 3 m. głębokości i nie był zabezpieczony. Wskutek upadku doznał Piwowarczyk złamania trzech żeber, skręcenia karku i silnego potłuczenia na całem ciele. Rannego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Dochodzenia w toku.

KARAMBOL KOLEJOWY. Wczoraj najechał pociąg towarowy (t. zw. „przewózka"), jadący z filji dworca towarowego na dworzec przetokowy na taki sam pociąg jadący z dworca przetokowego; dwa wagony naładowane węglem zostały rozbite, a jeden wagon wyrzucony ze szyn. Wypadku w ludziach nie było.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DWA JUBILEUSZE „ARTYSTÓW". Amerykańska sztuka „Artyści", ciesząca się tak nadzwyczajnem powodzeniem, obchodzić będzie w przyszłym tygodniu dwa interesujące jubileusze. I tak w poniedziałek Stefan Jaracz gra po raz setny swoją fenomenalną rolę Skida (w Warszawie 76 — w Krakowie 24), we wtorek zaś idzie sztuka w Krakowie po raz 25-ty z rzędu, przy niesłabnącem ani na chwilę powodzeniu.

PODZIĘKOWANIE. Komitet organizujący uroczysty wieczór ku czci St. Wyspiańskiego, ma zaszczyt tą drogą złożyć serdeczne podziękowanie. Tym, którzy swym czynnym udziałem przyczynili się do oddania hołdu nieśmiertelnemu piewcy wawelskiego grodu i społeczeństwu krakowskiemu uprzytomnili pamięć Jego. W szczególności Komitet dziękuje WWPP.. Bandrowskiej-Osmeckiej, art. op., Róży Freundlichowej, M. Januszance, prof. Skoczylasowi, dyrekt. Wallek-Walewskiemu i członkom chóru „Echo" Dr. Stefanowi Szwarcenberg-Czernemu i Mazurkowi, art. op., Eugenjuszowi Olmie, orkiestrze 20 p. p.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Mysz kościelna" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Artyści" (z udziałem St. Jaracza).
Poniedziałek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).
Wtorek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).
Środa: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR „PANTERY":

Niedziela: „Gdy się kobieta zarumieni".
Poniedziałek: „Gdy się kobieta zarumieni".
Wtorek: „Gdy się kobieta zarumieni".
Środa: „Gdy się kobieta zarumieni".
Czwartek: „Gdy się kobieta zarumieni".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Szlakiem Hańby" (Marja Malicka).
BAGATELA: „Szlakiem Hańby" (Marja Malicka).
SZTUKA: „Nina Petrówna" (Brygida Helm).
UCIECHA: „Prawo męża".
NOWOŚCI: „Marynarz słodkich wód".
CORSO: „Dwa piekielne dni".
WARSZAWA: „Nocny ptaszek".

Z TEATRU „BAGATELA". Premjera komedji L. Lenca w tłumaczeniu p. Zofji Jachimeckiej, odbędzie się w poniedziałek dnia 9 grudnia punktualnie o godz. 9-tej wieczór. Znakomita obsada p. Marji Malickiej, Aleksandra Węgierki i Zbyszka Sawana, przyczyni się do uświetnienia tej premjery. Resztę biletów na premjerę, oraz na dalsze przedstawienia sprzedaje kasa zamawiań teatru „Bagatela" codziennie od godz. 9—1 w południe i od 3—9 wieczór.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pleban. Sprawa podlega opłacie stemplowej a to w myśl art. 140—153 ustawy o opł. stemp. z 1. VII 1926. Zwolnione są m. in. tylko pisma tyczące się ustawowo nakazanych zwolnień, obniżek lub odroczeń w zakresie danin publicznych oraz podanie o zwrot daniny publicznej nienależnie pobranej, jeżeli ją uiszczono bez wymiaru urzędowego lub w kwocie wyższej niż ustalona urzędownie. Samo zażalenie na działalność organów admin. podlega opłacie.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nieprzemyślane posunięcia zarządu lasów państw.

NARAŻAJĄ SKARB PAŃSTWA NA DOTKLIWE STRATY.

Przedterminowe zrywanie umów. — Odszkodowania „Century" i dla firmy Scherman. — Niefortunny pomysł budowania tartaku obok pałacu.

Jest źle gdy instytucja o charakterze państwowym nie posiada wyraźnej linji postępowania i gdy poszczególne jej akty pociągające za sobą skutki natury prawno-prywatnej, nie są dostatecznie przemyślane. Powoduje to dotkliwe skutki finansowe dla Skarbu państwa. Takie zaś właśnie nierozważone uprzednio i niewłaściwe posunięcia są cechą działalności administracji lasów państwowych, która naraziła już Skarb na poważne straty.

Jeden z przykładów tej gospodarki przytoczył w swem przemówieniu sejmowem pos. Rybarski, poruszając historję sprawy Century. Angielska spółka, eksploatująca puszczę białowieską otrzymała pismo z departamentu leśnictwa rozwiązujące przedterminowo z winy Century umowę z tą spółką i komunikujące, że Skarb państwa zatrzymuje kaucję w wysokości 50 tysięcy funtów szterl. oraz przejmuje na własność wszelkie drewno stanowiące w myśl umowy przedmiot kupna — sprzedaży. Ponadto firma została wezwana do zapłaty wysokiego odszkodowania. Atoli po tych surowych zarządzeniach nastąpił kompromis. Zwrócono firmie koncesję, drzewo i zapłacono jeszcze 40 względnie 60 miljonów złotych (!).

Zupełnie podobny charakter miał fakt, który zaszedł przed dwoma mniejwięcej miesiącami, mniej może dotkliwy w skutkach dla Skarbu ale równie znamienny. Dyrekcja lasów państwowych w Białowieży wydzierżawiła firmie Scherman elektrownię, znajdującą się w pobliżu pałacu puszczy białowieskiej, a jednocześnie zezwoliła na uruchomienie tartaku tuż obok tego pałacu. Gdy firma ta wybudowała już odpowiednią halę oraz sprowadziła i ustawiła niezbędne maszyny, wówczas administracja zaczęła się orjentować, że przecież nie można uruchamiać tuż obok pałacu, posiadające wybitne cechy reprezentacyjne, tartaku drzewnego. Nie można również reprezentacyjnej rampy kolejowej obracać na zwykły skład desek i innych materjałów drzewnych. Trzeba więc było zerwać zawartą umowę. Ponieważ jednak brak było po temu formalno-prawnych powodów, powstała konieczność zapłacenia poszkodowanej firmie odpowiedniego ekwiwalentu. Po długich targach firma uzyskała 39 tys. zł. tytułem odszkodowania. Poco jednak umowę tę zawieszono i dopuszczono do budowania tartaku tuż pod bokiem reprezentacyjnego pałacu? Widać, że decyzja w zawarciu umowy powzięta była bez zastanowienia, tak jak w sprawie Century nie rozważono skutków prawnych przedwczesnego zerwania. Jeżeli bowiem stwierdzono, że spółka angielska dopuściła się naruszenia warunków, należało wytrwać na obranem stanowisku i zastosować rygory przysługujące rządowi z umowy. Tak w jednym jak i w drugim wypadku Skarb państwa musiał ponieść znaczne a całkiem zmarnowane wydatki z funduszów publicznych.

Kongres urzędniczy zapowiada się imponująco.

Prasa urzędnicza „Jedność" i „Prawnik Państwowy" w zasadniczych artykułach omawia, projekt budżetu na rok 1930/31 nie zawierający żadnej pozycji przeznaczonej dla poprawy płac. Autorzy stwierdzają na zasadzie dokładnych obliczeń, że nadwyżki budżetowe były osiągnięte li tylko **dzięki niskiemu poziomowi płac** poniżej kosztów utrzymania i nieuwzględnianiu wzrostu drożyzny. Do 30 marca 1930 roku suma, którą pracownicy powinni byli otrzymać z tytułu wzrostu kosztów utrzymania **wyniesie 7 i 1/3 pensyj czyli 1 miljard zł.** Tu leży źródło niesłychanej nędzy pracowników państwowych, padających ofiarą oszczędności budżetowych, wydatkowania wielkich sum na inwestycje, nie zawsze celowe i konieczne.

Zwołany do Warszawy na niedzielę 8 bm. ogólny kongres pracowników państwowych zapowiada się imponująco.

Do zorganizowania tego Kongresu przystąpiło 30 związków pracowniczych i urzędniczych, które **razem reprezentują 400.000 pracowników.**

Na Kongres przybędą bardzo licznie delegaci ze wszystkich stron i zakątków kraju. Przypuszczalnie przybędzie około 2000 przedstawicieli Kół i Oddziałów związków współdziałających.

W tych dniach udaje się delegacja Komitetu Organizacyjnego Kongresu do p. Premjera dr. Świtalskiego i p. Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego, celem zaproszenia ich na Kongres.

Zaproszeni zostaną także wszyscy ministrowie, oraz Komisje Sejmowe: Budżetowa, Administracyjna i Komunikacyjna, jako parlamentarne ciała fachowe, od których w dużym stopniu zależy właściwe potraktowanie spraw i postulatów pracowniczych na terenie sejmowym.

Niemcy znów zwlekają z zawarciem traktatu!

Według doniesień z Warszawy, po okresie optymizmu jaki panował wśród obu delegacji **daje się obecnie wyczuwać znaczne ochłodzenie nastrojów.**

Głównym szkopułem jest obecnie sprawa eksportu nierogacizny, w której Niemcy nie chcą ustąpić. Podtrzymują bowiem nadal postulat **niedopuszczania naszego towaru na rynek wolny.**

Jak wiadomo Niemcy pragną skierować transporty nierogacizny głównie do swych fabryk przetworów mięsnych w Westfalji. Wobec tego, że strona niemiecka upiera się przy swej koncepcji, a dla Polski sprawa ulokowania swego towaru na rynku wolnym ma znaczenie pierwszorzędne, **zachodzi obawa, że tak pożądany traktat nie dojdzie rychło do skutku.**

—ooo—

70-lecie przemysłu naftowego.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zamierzają zorganizować uroczystość 70-lecia produkcji naftowej. Albowiem **25 sierpnia b. r. minęło 70 lat** od czasu, gdy w Pensylwanji Wiliam Smith wybudował pierwszy szyb naftowy, a Edurie Drake uzyskał pierwszą koncesję naftową.

Z uwagi na olbrzymie znaczenie tej gałęzi przemysłu warto rzucić kilka cyfr z jego historji.

Statystycznie wykazaną została produkcja naftowa po raz pierwszy **w Rumunji w roku 1857** i to jest właściwa data narodzin produkcji naftowej. Stany Zjednoczone wykazały produkcję naftową dopiero w dwa lata później w roku 1859, ale też ich udział w światowej produkcji wynosił np. w r. 1928 — 68.2%; stąd też zrozumiałem jest, że ich data uchodzi za **faktyczną datę narodzin produkcji naftowej.**

Rozwój produkcji naftowej w ciągu tego czasu przedstawia się następująco:

W roku 1884 wynosiła ona 313 miljonów beczek, w 15 lat później wzrasta pięciokrotnie, dochodząc do miljarda 600 tysięcy baryłek. Okres wojny światowej 1914—1921 zwalnia tempo rozwoju. Produkcja, która w roku 1914 osiągnęła już pon. 5½ miljarda baryłek, wzrosła zaledwie do 9½ miljarda. Po wojnie, względnie po stabilizacji stosunków, rozpoczyna się znowu gwałtowny wzrost, **który dochodzi do 17 miljardów baryłek w r. 1928.** Zatem od chwili narodzin przemysłu naftowego po dzień dzisiejszy (r. 1928) czyli w ciągu tych 70 lat wyprodukowano ogółem 17 miljardów beczek nafty.

Dziś wartość inwestycji w przemyśle naftowym wynosi astronomiczną dla nas cyfrę **11 miljardów dolarów.** Zatrudnia on 1 miljon 500 tysięcy robotników.

Francja ściąga zagraniczne zapasy złota

Paryskie wydanie „Chicago Tribune" w depeszy z Nowego Jorku, wskazując na liczne transporty złota z Ameryki do Francji, **przypisuje skarbowi francuskiemu zamiar ściągnięcia do Francji wszystkich znajdujących się zagranicą francuskich zapasów złota.** Wartość tych depozytów obliczana jest **na około 400 miljonów dolarów,** z czego mniej więcej połowa miałaby znajdować się w Stanach Zjednoczonych A. P.

Koleje ograniczają swe inwestycje.

Z przedstawionego ciałom ustawodawczym preliminarza budżetowego kolei państwowych na rok 1930/31 wynika, że koleje nasze zamierzają osiągnąć **1.755,253.000 zł. dochodu** wobec **1.709,503.000 zł. wydatków.** Preliminowana więc nadwyżka dochodów ma wynosić 45.750 tysięcy zł.

Dla informacji warto zaznaczyć, że projektowana nadwyżka dochodów jest **znacznie mniejsza od przewidzianej** w preliminarzu na b. rok budżetowy. Uderza również **ograniczenie przewidywanych inwestycyj kolejowych** w roku 1930/31. Kredyty przeznaczone na ten cel zmniejszono o **46,300.000 zł.** Wyjątek uczyniono tylko dla taboru kolejowego. Wydatki przeznaczone na jego powiększenie wynosiły 63 miljony zł., podczas gdy na kończący się b. r. budżetowy preliminowano 40 miljonów zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Belgja 124.76. 125.07, 124.45; Holandja 359.69, 360.59, 358.79; Kopenhaga 239.20, 239.80, 238.60; Londyn 43.50½, 43.61. 43.40; Nowy Jork 8.89¼, 8.91¼, 8.87¼; Paryż 35.10, 35.19, 35.01; Praga 26.43¼, 26.50. 26.36½; Szwajcarja 173.21, 173.64, 172.78; Wiedeń 125.40. 125.71. 125.09; Włochy 46.68. 46.80, 46.56; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.44; Gdańsk kurs orjentacyjny 173.97.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 167, 168 — Bank Zachodni 75 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Firlep 39 — Węgiel 69¾ — Lilpop 34, 36 — Starachowice 21¼, 21½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 117¾, 118 — 5% dolarowa 66½, 66¼ — 5% konwersyjna 49¾ — 6% dolarowa 80 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.26. Londyn 25.11¾. Nowy Jork 5.14.45, Belgja 72.02½. Włochy 26.93½, Hiszpanja 71.70, Holandja 207.65. Berlin 123.22, Wiedeń 72.44, Sztokholm 138.76, Oslo 138.00. Kopenhaga 138.07½. Sofja 3.72½. Praga 15.26½, **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.17½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71. Konstantynopol 2.34. Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.93, Buenos Aires 213.50.

Radjo.

Poniedziałek 9 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 16.45 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Prof. H. Bernard: „Lekcja francuskiego"; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 „Geograficzny związek Śląska z Polską" — dr. J. Smoleński, prof. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej; 20.05 „Reminiscencje z ekranu" — p. Z. Leśnodorski; 20.30 Koncert międzynarodowy; 22 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.20 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" — p. M. Chmieleńska; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 16.15 P. Wanda Tatarkiewicz omówi listy od dzieci; 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 Lekcja języka francuskiego; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji", 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — inż. W. Tarkowski; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny; 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy; 22 Feljeton o repertuarach Teatrów na Zachodzie; 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka salonowa z „Oazy".

Poznań (334.8). G. 16.50 Odczyt „Jak zagranica troszczy się o oświatę pozaszkolną" (wygł. p. red. Kisielewski); 17.45 Koncert artystów opery poznańskiej, M. Bojar-Przemieniecka, art. op. (sopran dram.), A. Klichowski (tenor), B. Tyllja, kapelmistrz opery (akomp.).

Katowice (468.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych, 19.05 Dyr. E. Czernichowski, Prezes Tow. Inst. Ped. w Katowicach: „Organizacja i rozwój Instytutu Pedagogicznego w Katowicach" — cz. II.; 20.05 Dr. M. Korowicz: „Wzwyż ku szczytom i orlim dziedzinom" (Z dziejów turystyki górskiej) — cz. II.; 23 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce.

—oo—

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Jak odbyło się głosowanie nad wotum nieufności?

Na posiedzeniu piątkowem ostatni z pośród ministrów przed uchwaleniem wotum nieufności przemawiał p. Zaleski. P. Zaleski proponował, by dyskusję nad układem likwidacyjnym polsko-niemieckim odłożyć do czasu, gdy układ ten będzie ogłoszony. Po przemówieniu ministra Zaleskiego poseł Polakiewicz (BB) zaatakował Marszałka Sejmu w związku z odpowiedzią p. Daszyńskiego na zarzut, że wprowadza bojówki do Sejmu. Poseł Polakiewicz nazwał oświadczenie Marszałka w tej sprawie skandalem. Na to zabrał znowu głos marsz. Daszyński i oświadczył, że dopiero z gazet dowiedział się o jakiejś sztuczce konfidencyjnej, jakoby do jakiegoś robotnika, którego nie zna, pisał bilet i wzywał jego oraz drugiego robotnika do swojej kancelarji. Ukazała się — mówił p. marszałek — nawet w jakiemś piśmie podobizna tego biletu, z której odrazu poznać, że to nie moje pismo. (Chodzi tu o bilet, znaleziony przez policję przy jednym z członków bojówki PPS, aresztowanym w nocy ze środy na czwartek, którym marszałek Sejmu wzywał rzekomo posiadacza biletu do swej kancelarji. Facsimile tego biletu wydrukował „Kurjer Poranny". — Przyp. Red.).

Wotum nieufności uchwalono olbrzymią większością.

Kiedy w dwu dalszych sprostowaniach p. Polakiewicz zażądał otwarcia dyskusji nad oświadczeniem min. Zaleskiego marsz. Daszyński nie dopuścił do tego i zarządził o godz. 22.45 głosowanie nad wnioskiem klubów centrum i lewicy o wyrażenie wotum nieufności dla rządu. Po zebraniu kartek zarządzono 5-minutową przerwę na obliczenie głosów.

Kiedy po przerwie pan marszałek Sejmu ogłosił wynik głosowania, okazało się, że za wnioskiem o wotum nieufności dla rządu głosowało 246 posłów, przeciwko 120. Nieważnych kartek oddano 4. Ministrowie po ogłoszeniu wyniku głosowania opuścili salę. Po wyjściu ministrów, na ławach komunistycznych i B. B. rozległa się wrzawa. Marszałek wyklucza na dwa posiedzenia trzech posłów komunistycznych i zarządza przerwę dla uspokojenia. Po przerwie marszałek oświadczył, że jeżeli Izba się nie uspokoi będzie musiał zamknąć posiedzenie.

Wobec, tego że okrzyki nie ustawały marszałek zamknął posiedzenie, oświadczając, że o następnem zawiadomi posłów drogą pisemną. Gdy marszałek Daszyński opuścił salę, z ław B. B. rozległ się śpiew „Pierwszej Brygady". Gdy zgasło światło posłowie B. B. opuścili salę wśród wrogich okrzyków pod adresem marsz. Sejmu. Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 23-ciej.

Rząd ustąpił.

Sejm nie będzie rozwiązany.

Po posiedzeniu Sejmu około godz. 11 p. premjer Świtalski po porozumieniu się telefonicznem z Belwederem, pojechał do marsz. Piłsudskiego, ażeby mu przedstawić sprawozdanie z przebiegu zaszłych wypadków. Konferencja w Belwederze trwała prawie do godziny trzeciej nad ranem.

Przed czynnikami decydującemi powstała alternatywa albo rozwiązać Sejm, albo zgodnie z konstytucją wyciągnąć przewidziane w artykule 58 konsekwencje. Artykuł ten brzmi:

Art. 58. Do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga ministrów Sejm zwyczajną większością. Rada Ministrów i każdy minister z osobna ustępuje na żądanie Sejmu.

Wniosek, żądający ustąpienia Rady Ministrów lub poszczególnych ministrów, nie może być poddany pod głosowanie na tem posiedzeniu, na którem został ogłoszony.

W tej sytuacji o godz. 11.15 zebrała się Rada ministrów. Posiedzenie trwało bardzo krótko. W posiedzeniu nie wziął udziału p. marsz. Piłsudski, ani min. Matuszewski, obaj skutkiem niedyspozycji.

Zaraz po posiedzeniu, które odbyło się bez udziału urzędników, prem. Świtalski wyjechał na krótką chwilę na zjazd legjonistów, gdzie zabawił parę minut, poczem po godz. 12-tej udał się na Zamek, ażeby P. Prezydentowi przedstawić wczorajszą uchwałę Sejmu o wotum nieufności dla rządu, oraz wnioski rady ministrów.

Rada ministrów stoi bowiem na stanowisku, ażeby Sejmu wobec powziętej uchwały nie rozwiązywać, a tylko wyciągnąć konsekwencje z tego faktu. Innemi słowy p premjer pojechał do Pana Prezydenta prosić Go o zwolnienie z obowiązków premjera.

Posiedzenie Senatu zostało wyznaczone, jak wiadomo, na poniedziałek. Posiedzenie odwołane nie będzie dlatego, że w tym dniu zapadają rozmaite terminy zastrzeżone konstytucją Senatowi, odnośnie do czasu zgłoszenia Sejmowi poprawek i zmian w ustawach. Chodzi tu przedewszystkiem o nowelizację dekretu o ustroju sądownictwa.

—ooo—

Oświadczenie pos. Rybarskiego w prokuraturze w sprawie gen. Zagórskiego.

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł.). W sobotę o godz. 12 w południe prezes Klubu Narodowego poseł prof. Rybarski przybył do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie p. Michalowskiego i złożył mu do protokołu następujące oświadczenie: „Na posiedzeniu Sejmu z dnia 6 grudnia 1929 r. w odpowiedzi na zarzut pana prezesa rady ministrów w sprawie zaginięcie gen. Zagórskiego, że korzystam z wolności słowa na trybunie Sejmu, oświadczyłem, by p. premjer zażądał wydania mnie sądowi i że nie chronię się za nietykalność poselską. Ponieważ wobec obowiązującego prawa nie mogę być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za to, co mówię na trybunie sejmowej, a chcąc umożliwić pociągnięcie mnie do tej odpowiedzialności, powtarzam obecnie słowa, które powiedziałem w Sejmie.

Zabójstwo Prezydenta Narutowicza było dokonane przez człowieka, który swoje życie oddał, ale zabójstwo gener. Zagórskiego było dokonane przez ludzi, którzy się ukryli.

Oświadczam, że w razie, gdyby władze rządowe zażądały wydania mnie sądowi, dołożę wszystkich starań, aby to wydania nastąpiło i sądowi będę służył wszystkiemi materjałami, któremi rozporządzam.

W tej chwili nie mam nic innego do oświadczenia.

Natychmiast po wyjściu prof. Rybarskiego prokurator Michalowski udał się do Ministra Cara.

Marszałek Daszyński zdrów, lecz przemęczony.

Warszawa. (AW.) Marszałek sejmu Daszyński po wczorajszej sesji sejmowej nie opuszczał dziś do godziny 6 wieczorem mieszkania. Wiadomość o niedyspozycji marszałka Daszyńskiego nie jest prawdziwą, marszałek Daszyński czuje się jedynie bardzo zmęczony.

—o—

Polska nie może ratyfikować konwencji międzynar. o ograniczeniu wwozu i wywozu.

Paryż, 7. 12. (PAT). Dnia 5 grudnia br. rozpoczęła się jak wiadomo w Paryżu konferencja pod egidą Ligi Narodów, w sprawie konwencji międzynarodowej o zniesieniu zakazu i ograniczenia wwozu i wywozu. Delegacja polska złożyła wczoraj deklarację, w której stwierdza, że Polska konwencji w obecnym jej stanie ratyfikować nie może, gdyż daje ona możność pewnym państwom krępowania wywozu polskiego węgla i produktów hodowlanych, podczas gdy Polska zmuszona byłaby wobec tych państw wyrzec się reglamentowania wywozu. Jednocześnie jednak delegacja polska oświadczy, iż gotowa jest w każdej chwili i na każdym terenie rozpocząć ze wspomnianemi państwami rokowania o usunięcie trudności, które przeszkadzają chwilowo ratyfikowaniu przez Polskę wspomnianej konwencji międzynarodowej.

Prasa francuska krytykuje ostro dra Schachta

Paryż, 7. 12. (PAT). Omawiając w dalszym ciągu memorjał Schachta dzienniki stwierdzają, że stanowi on manewr, zmierzający do stworzenia trudności rządowi Rzeszy. „Le Journal" zauważa, iż memorjał ten świadczy o braku taktu ze strony Schachta wobec dyrektorów zagranicznych instytucyj emisyjnych, który mogą ze swej strony potępić zdecydowanie kon cepcję prezydenta Banku Rzeszy. „Temps" stwierdza, iż w obliczu niewątpliwej klęski, jaką poniosą nacjonaliści niemieccy w głosowaniu powszechnem dr. Schacht usiłuje jeszcze ratować to, czego niewątpliwie nie da się już uratować.

Z POWODU MEMORJAŁU DR. SCHACHTA LEKKA ZNIŻKA NA GIEŁDZIE W BERLINIE

Berlin 6. 12. (PAT). W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła wskutek opublikowania memorjału Dr. Schachta, na dzisiejszej giełdzie berlińskiej dała się zauważyć lekka panika. Najpoważniejsze papiery jak Siemens, a zwłaszcza akcje Banku Rzeszy, uległy znacznemu spadkowi. Przeciętny spadek powyższych papierów wynosi od 6 do 9 procent.

Ambasador angielski wyjechał do Moskwy.

Londyn. (AW.) „Times" donosi, iż sir Esmond Ovey, powołany na stanowisko ambasadora angielskiego w Moskwie opuścił Londyn udając się do Rosji Sowieckiej. Przyjazd posła sowieckiego Sokolnikowa, w towarzystwie radcy poselstwa dotychczasowego posła w Warszawie Bogomołowa spodziewany jest już w dniach najbliższych. W obecnej chwili po wyjeździe w dn. 5 bm. z Warszawy Sokolnikow i Bogomołow odbywają podróż do Paryża, gdzie nie zatrzymają się na dłużej.

OWSIEJENKO POSŁEM SOWIECKIM W POLSCE.

Berlin, 7. 12. (PAT). „Telegraphen Union" donosi, że na miejsce posła sowieckiego w Warszawie Bogomołowa, ma być mianowany poseł sowiecki w Pradze Antonow Owsiejenko.

Nowy prezydent Meksyku leczy się w Stanach Zjednoczonych.

Londyn. (AW.) Według doniesień z Meksyku nowoobrany prezydent Rubio opuścił Meksyk i udał się do Stanów Zjednoczonych, aby przeprowadzić kurację w jednym z sanatorjów amerykańskich w Kalifornji. Wyjazd Rubio otoczony był ścisłą tajemnicą, obawiano się bowiem, iż może być na niego dokonany zamach. Rubio obejmuje swe stanowisko w lutym roku przyszłego. Przeciwnik Rubio podczas ostatnich wyborów Vasconzelos został wydalony w ostatnich dniach z granic Meksyku.

NOWY INSTYTUT DLA BADANIA RAKA W EUROPIE.

Wiedeń. 7. 12. (PAT.) Fundacja amerykańska Childa, dla badania raka otwiera we Wiedniu z początkiem stycznia szpital o 100 łóżkach. Kierownikiem naukowym fundacji jest, jak wiadomo, lekarz polski, dr. Edelmann. Szpital posiadać będzie instytut röntgenologiczny, instytut radowy, laboratorjum chemiczne i bakterjologiczne, tudzież oddział dla studjów eksperymentalnych.

Włościanie w Rosji palą zbyteczne zboże

Moskwa. (AW.) Akcja zbierania zboża na terenie północnego Kaukazu utknęła na martwym punkcie, pomimo bezwzględnego postępowania G. P. U. W okręgu kubańskim kozacy oświadczyli, że nie myślą oddawać zboża, które jest ich własnością. Z Nowogrodu donoszą, że włościanie spalili ogromne ilości zbytecznego zboża, oświadczając jednocześnie, że wolą je spalić niż oddać władzom sowieckim.

POLSKO-NIEMIECKA WSPÓŁPRACA NAD PODNIESIENIEM CEN ZBOŻA.

Poznań. (AW.) W wyniku czwartkowych obrad między delegacją Związku Eksporterów Zboża R. P. a niemieckimi eksporterami w Berlinie, postanowiono współpracę niemiecko-polską, w kierunku podniesienia cen żyta na rynku światowym rozpocząć z dniem 1 stycznia roku przyszłego.

Wojna domowa w Chinach nie ustaje.

Londyn (AW). Według doniesień z Szanghaju generał Czang-Kaj-Szek zarządził wymarsz z Nankinu wszystkich oddziałów wojskowych, jak również i swojej gwardji, przeciwko powstańcom, celem odebrania Pukou. Nankin został najzupełniej pozbawiony ochrony wojskowej, co budzi poważny niepokój zarówno wśród ludności jak i w sferach rządowych. Jak obliczają Czang-Kaj-Szek ma do rozporządzenia 30.000 żołnierzy. Jak się zdaje, powstańcy również rozporządzają podobną siłą. Równocześnie z Nankinu nadchodzą niepokojące wieści o ruchach powstańczych w górnym i środkowym biegu rzeki Jang-Tse-Kjang.

JAKIE KSIĄŻKI NIE PODOBAJĄ SIĘ ŻONIE LENINA?

Moskwa. (AW). Kierowniczka głównego urzędu oświaty politycznej Krupska, żona Lenina, wydała rozporządzenie dokonania kontroli wszystkich bibljotek, znajdujących się na terenie Sowietów, oraz zniszczenie wszystkich dzieł o charakterze religijnym, względnie metafizycznym. Zgodnie z tem rozporządzeniem mają być zniszczone Ewangelja, Koran, Talmud, oraz dzieła Kanta, Schopenhauera, Nietzschego, Spencera i Platona.

AUSTRJACKI BANK NARODOWY OBNIŻA STOPĘ.

Wiedeń, 7. 12. (PAT). Austrjacki Bank Narodowy obniżył stopę procentową począwszy od 9 grudnia br. z 8-miu na 7½ %.

Nowy Jork. (AW) Według doniesień z Pittsburga, w Pensylwanji w miejscowości Munhall w urzędzie pocztowym nastąpił wybuch gazu. 4 osoby poniosły śmierć, 50 zaś jest rannych. Stan niektórych rannych jest beznadziejny.

—o—

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł.). Samolot, którym ks. prymas Hlond w drodze z Rzymu do Polski leciał z Wenecji do Wiednia musiał przymusowo lądować zaraz po wzniesieniu się na wysokości 10 m. Pilot zdołał wylądować szczęśliwie tak, że pasażerowie wyszli cało z wypadku. Samolot złamał skrzydła. Ks. prymas jest już w Poznaniu.

Po zamknięciu kroniki.

Odczyt p. K. L. Konińskiego.

Wybitny publicysta narodowy p. K. L. Koniński wygłosi w poniedziałek 9 bm. przy ul. Potockiego 11 o godz. 7 wieczór w „Kole Studjów chrześcijańsko-społecznych" odczyt p. t.: „Walka o ziemię polską w zaborze pruskim". Wstęp wolny dla członków organizacji chrześcijańsko-społecznych i wprowadzonych gości.

ATAK SZAŁU.

W sobotę wieczorem koło gmachu głównej poczty dostał ataku szału 30-letni Stefan Knapik, robotnik. Przechodnie przytrzymali szaleńca i zaprowadzili go na Pogotowie ratunkowe, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy, poczem przewieziono go do szpitala dla nerwowo chorych.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu".

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.